

Parada Równości 2011. Granice kompromisu

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Dzisiejsza Parada Równości organizowana jest jako wyraz sprzeciwu wobec homofobii i dyskryminacji mniejszości — nie tylko seksualnych. Postulaty tegorocznej manifestacji to przede wszystkim legalizacja związków partnerskich, wprowadzenie do kodeksu karnego przepisu dotyczącego karalności tzw. mowy nienawiści obejmującej kwestie tożsamości płciowej i orientacji seksualnej, zmiany prawnych regulacji mających ułatwić proces medycznego i prawnego potwierdzenia płci osobom transseksualnym oraz nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt.

Szeroki front sprzeciwu wobec nierówności społecznych nie był niestety wspierany przez bezwyznaniową część społeczeństwa podlegającą przecież także różnym formom dyskryminacji, w tym zarówno prawnej jak i faktycznej.

Trudno jest mi ocenić ilość uczestników parady, lecz mogę chyba przyjąć, że ponad dwa tysiące osób zgromadziło się na ul. Wiejskiej przed Sejmem RP wnosząc transparenty i flagi głównie jednak organizacji i partii lewicowych.

Działacze ruchu LGBT, organizatorzy parady, politycy lewicy, przedstawiciele samorządu Warszawy zajęli miejsce na górnej platformie tira ustawionego przed gmachem Sejmu i w krótkich wystąpieniach zagrzewali do uczestniczenia w słusznym proteście i wsparciu projektu ustawy o związkach partnerskich, co szczególnie podkreślali liderzy lewicy: Piekarska, Wenderlich i Kalisz, który jak zwykle przytoczył treść art. 1 Konstytucji RP.

Tradycyjnie już odśpiewano hymn i wzniesiono okrzyki i hasła skierowane do towarzyszącej demonstracji kontr manifestacji młodzieży reprezentującej środowiska nacjonalistyczne reprezentowane przez wszechpolsaków i ich brunatnych pobratymców oddzielonych szeregami policji gotowej do odparcia ataku agresywnych, wrogo nastawionych osiłków.

Można tu było wśród huków, sporadycznie na szczęście rzucanych petard, usłyszeć mowę nienawiści i język wrogości, żądanie wykluczenia, a nawet eliminacji okraszone wulgaryzmami i skierowane do mniejszości seksualnych, (Zakaz pedałowania) jak i etnicznych, narodowych i religijnych.

Bóg, Honor i Ojczyzna wyrzaskiwane przez zaślepionych nienawiścią, prymitywnie ociosanych młodzieńców w konfrontacji z pokojowo nastawionym, kolorowym i przyjaznym tłumem podważało czystość intencji kontr manifestantów. Tak jak trudno posądzić ich o rzeczywistą wiarę w Boga, tak nie można przyjąć, że mają oni poczucie honoru, a pojecie ojczyzny musi być dla nich słabo zrozumiałe wobec ich zachowania w czasie odśpiewania hymnu narodowego przez uczestników Parady Równości.

Granice kompromisu tych dwóch światów wyznaczają na dziś zwarte szeregi policji będące najlepszym wyrazem rzeczywistego podziału społeczeństwa polskiego na część nacjonalistyczną, konserwatywną, ksenofobiczną zamkniętą w ciasnym gorsecie przebrzmiałych bogoojczyźnianych wartości i tę część, która kocha ludzi i życie, jest otwarta na nowe wyzwania, tolerancyjna i wolna wolaścią wyboru, rozumem i pragnieniem szczęścia dla siebie i innych wzbogaca i ubarwia naszą codzienność. To była konfrontacja Polski kolorowej, otwartej, radosnej z Polską szarą, wredną i smutną. Polską ciemnogrodu, kleru i zacofania.

Z uwagi na fakt, że pierwszy raz obserwowałem tę manifestację w sposób bezpośredni tj. uczestnicząc w niej osobiście na pierwszym etapie pod Sejmem RP, nie mogę nie przytoczyć opinii jakie słyhać było wśród niektórych obserwatorów zdarzenia, prawdopodobnie mieszkańców pobliskich bloków, zwabionych na ulicę głośną muzyką i wybuchami petard. Twierdzili oni mianowicie, że organizacja parady pod szczytnym celem obrony praw mniejszości jest fikcją ukrywająca rzeczywiste cele tzw. lewactwa europejskiego mającego ambicje wywrócenie do góry nogami wszelkiego porządku społecznego, szerzenie „tolerancyjnej zarazy” której przeciwnicy zyskują od razu miano „reakcyjnych homofonów”.

Nie jest więc zupełnie jednoznaczne w odbiorze społecznym przyzwolenie na demonstrację zmian obyczajowych, nie jest powszechny pogląd o niedopuszczalności limitowania przez jednych sposobu życia innych, nie jest ugruntowane przekonanie o niemożności narzucania przez jedną część społeczeństwa sposobu życia drugiej, światopoglądu, wiary etc. Smutna to konstatacja przy tak wesołym w sumie wydarzeniu i tylko żal, że na kilkunastu platformach samochodowych, na których obecny był także szukający poparcie społecznego Palikot, nie było reprezentacji środowisk bezwyznaniowych.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-06-2011 Ostatnia zmiana: 12-06-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1891>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl